Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurawą wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwrac Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

369. Kraków, piątek 24 listopada 1905 r. ROK XIII.

SEJM KRAJOWY.

Sprawozdanie telefoniczne.

Lwów, 24 listopada.

Na wieczornem posiedzeniu pos. Milewski podniósł, że te stronnictwa, które domagają się obecnie reformy wyborczej, same nie dostarczyły zupełnie dowodów, że ta reforma, której się domagają, daje rękojmię, że będzie lepszą, niż to co jest dotąd. Pomimo to jednak mowca nie przeczy, że reforma wyborcza jest na czasie z trzech powodów. Zmiana struktury ekonomicznej społeczeństw dzisiejszych, która się dokonała w ostatniem stuleciu, z dawnych rzemieślników, dochodzących do pewnej samoistności ekonomicznej, zrobiła ludzi nie pracujących dla siebie samych, lecz znajdujących się w sytuacyi, którą nazwać można beznadziejnością ekonomiczną. Ustawodawstwo powinno dążyć do tego, aby ludzi tych uwolnić od ciążącej na nich także beznadziejności politycznej i udzielić im również uczestnictwa w życiu politycznem. Drugim powodem, przemawiającym za reformą wyborczą, jest postulat, aby Sejm i uchwały jego były popularne, aby odbijały się sympatycznem echem w opinii publicznej, gdyż tylko w ten sposób można uzyskać poszanowanie ustaw, co jest koniecznem dla ich należytego wykonywania, bo silna władza sama nie wystarcza. Trzecim powodem jest konieczność uobywatelenia szerokich mas narodu, bo w sferach, w których nie rozwija się cnota publiczna, albo bierze górę radykalizm, albo też samolubny materyalizm.

Mowca zastanawiał się nad tem, jaka powinna być reforma wyborcza, aby zapewniła wolność polityczną, ale z drugiej strony nie dochodziła do panowania samowoli. Obecnie modnem jest stawianie haseł zamiast programów. Otóż hasła te trzeba analizować, aby otrzymać program polityczny. Zanim mowca przystąpi do tego zadania, wskazuje przedewszystkiem na to, że Sejm nasz jest reprezentacją jednoizbową, sam więc w sobie musi mieć ten hamulec, który go ma powstrzymać od wykolejenia. A i w imię autonomii raczej pragnąć należy, aby Sejm sam się od tych wykolejeń powstrzymywał, niż aby komisarz rządowy miał oświadczyć, że pewnych uchwał rząd nie zatwierdzi.

Następnie mowca rozpatrywał zasady, w imię których rzuca się dziś głośno hasło o powszechnem, równem, tajnem, bezpośredniem prawie głosowania. Zasada powszechności może odnosić się albo do tego, żeby wszystkie warstwy i zawody w społeczeństwie były reprezentowane albo może odnosić się do tego, by wszyscy ludzie mieli prawo głosowania, albo też tylko ci, którzy mają pewne prawne warunki. Co się tyczy nieograniczonej powszechności, Galicya np., gdyby była jednym okręgiem wyborczym o powszechnem prawie głosowania, w reprezentacyi swej miałaby tylko chłopów, których liczba tak znacznie przeważa liczbę wszystkich innych warstw. Okazuje się zatem jasno potrzeba pewnej techniki wyborczej, a technika taka jest rzeczą bardzo trudną.

Nie tylko płeć i wiek winny być warunkami od których zależne jest prawo wyborcze. Tak np. analfabetyzm powinien być granicą, po za którą prawo wyborcze sięgać nie powinno. Również to, czego domagają się dziś stronnictwa niemieckie w Austryi, zasługuje na ostrą krytykę. Stronnictwa te blagują, że chcą powszechnego prawa głosowania, ale zastrzegają się, że Polakom i Rusinom prawa tego nie dadzą. Tego rodzaju ograniczenie powszechności sprzeciwia się wprost idei tej powszechności, bo liczba mandatów powinna zależeć jedynie od liczby ludności, a owo ograniczenie powszechności może się stosować tylko do tego, kto ma być wyborcą, nie zaś do liczby mandatów.

Co się tyczy zasady równości, zależeć ona powinna od tego, co nazwaćby trzeba „możnością polityczną.“ Na nią wpływać powinien przedewszystkiem charakter, ale to jest rzeczą, która nie da się ująć w paragrafy. Dotychczas za jej kryterjum uważają ustawodawstwa pewien census posiadania. Jednakowoż ważnym jest tu wzgląd na naukę i zasługę społeczną. Niesłusznem by było np., by jakiś wójt, który przez szereg lat skutecznie pracował dla dobra gminy, miał tylko takie same prawo wyborcze, jak pierwszy lepszy parobek gminny. Z podobnych problematów widać, jak trudną jest kwestya, o którą tu chodzi i jak posłowie powinni być skłonni do pewnej krytycznej rezerwy wobec wygłaszanych haseł. Przytem mowca zastrzega się, że większość postępując w ten sposób, zupełnie nie staje w obronie jakichś przywilejów kastowych, lecz działa tylko w imię dobra narodu...

Na te słowa odezwał się z galerji głos: „To podłe kłamstwo“, a za tym głosem poszły nieustające okrzyki „Precz z waszymi przywilejami, cały lud się tego domaga, hańba wam!“ i równocześnie posypały się na salę setki czerwonych kartek z napisem drukowanym: „Precz z przywilejem, niech żyje powszechne równe tajne bezpośrednie prawo głosowania. Na galerji kilkunastu demonstrantów utrzymuje dalszą wrzawę.

Marszałek kilkakrotnie stuka laską o trybunę wzywając do spokoju, ale bezskutecznie.

Wrzawa na galerji nie ustaje. Słychać nowe okrzyki: „Śmiejcie się panowie śmiech wasz niedługo będzie trwał, przyjdzie fala, która was zmiecie“.

Marszałek grozi trzykrotnie opróżnieniem galerji i zawieszeniem w tym celu posiedzenia.- Ponieważ słychać nowe okrzyki i wrzawa nie ustaje marszałek wezwawszy poraz ostatni galerję aby się uciszyła, odracza posiedzenie.

Na galerjach trwa wrzawa jeszcze przez pewien czas. Padały ironiczne okrzyki: „Wasza reforma, handlarze wódki!targowica! Hrabiowie Zamojscy w Królestwie już się oświadczają za powszechnem głosowaniem!“ i t. p.

Pos. Stapiński zwrócony do Izby powiada : „No i doszli pod wasz dach“ (Brawa na galerji)

Podczas demonstracji panowało w Izbie podniecenie. Gdy marszałek zawiesił obrady, posłowie powoli powychodzili do kuloarów.

Po pół godz. przerwie otworzył marszałek posiedzenie na nowo następującem oświadczeniem:

„Ponieważ żądaniu mojemu stało się zadość i galerje są opróżnione, posiedzenie odroczone otwieram na nowo, a że nie leży w interesie Sejmu, aby przy zamkniętych galerjach obradował. po kwadransie na nowo galerje polecę otworzyć w tej nadzieji, że będzie spokój. Gdyby tak nie było, ponownie użyję środków, które będę uważał za stosowne, by zapewnić spokój obradom Sejmu“.

Rzeczywiście po kwadransie galerje znowu szczelnie się zapełniły.

Zabrał głos pos. Milewski protestując przeciw terroryzmowi, którego dopuścić się chciano z galeryi i żądał również i dla siebie tej wolności słowa, jakiej domagają się pewne żywioły jedynie dla siebie. Popularne hasło powszechnego równego prawa wyborczego jest hasłem nie postępowem, lecz hasłem reakcyjnem.

Mowca, jakkolwiek nie zgadza się w zupełności z rezolucyą, proponowaną przez komisyę, będzie głosował za nią z tego powodu, że zgadza się w trzech punktach na stanowisko komisji. Mianowicie zgadza się na zatrzymanie systemu kuryalnego, na rozszerzenie prawa wyborczego i na to, aby to rozszerzenie w stosunkowo krótkim czasie zostało załatwione. Stojąc na tem stanowisku, mowca zupełnie nie podlega groźbom terroryzmu, ale czyni to z przekonania, bo jest zdania, że ta niemiła próba terroryzmu, jaka się w Sejmie rozegrała, nie mogła w niczem osłabić owych powodów, które przemawiają za reformą prawa wyborczego.

Zastanawiając się nad tem, że po rozszerzeniu praw wyborczych wejdą do Sejmu szeregi tej warstwy, która dotąd była pozbawioną prawa zastępstwa w Sejmie, mówca zaznacza, że ludzie ci nie mają wyrobienia politycznego. Jedynym na to środkiem jest krzewienie ducha obywatelskiego i mówca apeluje do Sejmu, aby się tem zajął. (Huczne oklaski.)

Pos. Rotter oświadczył, że wnioski referenta komisyi zadowolić nie mogą nikogo z tych, którzy się rozszerzenia praw wyborczych domagają. Wniosek komisyi nazwał mowca tak wadliwym i złym, że niebezpiecznym będzie, jeśli na jego podstawie wydział krajowy wypracuje reformę wyborczą. Mówca wyliczał korzyści z wprowadzenia powszechnego prawa głosowania krytykował system kurji i regulamin wyborczy z kurji większej własności i zakończył polemikę z mową pos. Stadnickiego.

Pos. Piniński bronił rezolucyi komisyi, która przecież nadaje prawo wyborcze robotnikom ukwalifikowanym. Zresztą projekt ten może być jeszcze zmieniony, ale mowca nie uznaje, żeby aż trzeba iść do powszechnego głosowania, chociaż sam nie jest zasadniczym przeciwnikiem tego głosowania. Przykład Francyi, gdzie się dzieją nadużycia wprost skandaliczne, oszczerstwa, kupowania głosów itp., z pewnością nie przemawia za niem. W Niemczech znowu nikną stronnictwa umiarkowane, a pozostają silnemi tylko stronnictwa ultrakonserwatywne-junkrów i socyalistyczne. W końcu oświadczył mowca, że jest zwolennikiem systemu kuryalnego i stopniowego rozszerzenia praw wyborczych, a głosować będzie za rezolucyą komisyi.

Pos. Stapiński oświadcza, że stracił już nadzieję, żeby większość zgodziła się na powszechne głosowanie. Ale niedługo przyjdzie chwila przymusu. Naporowi ludu większość Izby już długo opierać się nie zdoła. Fakt, że nawet rząd, tak bardzo konserwatywny, ustąpił, dodaje stronnictwu ludowemu otuchy. Mowca zbija zasadę wykluczenia analfabetów od głosowania, bo dużo jeszcze czasu upłynie, zanim analfabetyzm w kraju naszym zniknie. W końcu oświadcza, że jeżeli większość celem przeszkodzenia powszechnemu prawu wyborczemu dążyć będzie do wyodrębnienia Galicyi, to będzie miała w tej sprawie w ludowcach stanowczych przeciwników.

Po mowie pos. Stapińskiego odezwały się na galerji głośne oklaski. Marszałek upomniał galeryę, by się wstrzymała od dawania znaków zadowolenia, poczem o godz. wpół 2 w nocy zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś godzinę 10 rano.

Lwów 24 listopada (T. pryw.) W chwili gdy w sejmie wskutek demonstracji na galerji marszałek przerwał posiedzenie, przed gmachem sejmowym demonstrował kilkutysięczny tłum robotników. Demonstranci rozwinęli czerwony sztandar Przemawiali robotnik Lisiewicz, Dyamant, Wityk, Hudec i jeszcze raz Wityk i Lisiewicz, który we-

zwał tłum do rozejścia się i do jak najliczniejszego zgromadzenia się w najbliższy wtorek w podwórzu gmachu ratusza na zgromadzenie. Okrzykiem na rzecz powszechn. głosowania zakończył mowca swe przemówienie. Podczas demonstracji śpiewano pieśni robotnicze i wznoszono okrzyki na rzecz powsz. głosowania. Z przed gmachu sejmowego urządził tłum pochód z czerwonym sztandarem ul. 3-go Maja i Karola Ludwika przed pomnik Mickiewicza. Tu przemówił Djamant, przedstawiając zebranym przebieg demonstracji w sali sejmowej i zachęcał do jak najliczniejszego udziału we wtorkowej demonstracji, poczem rozeszli się w spokoju

KRONIKA.

Budżet miejski na rok 1906. (Komunikat prezydjum miasta) — Praca nad projektem została już ostatecznie ukończoną. Projekt budżetu został już uchwalony przez magistrat i wszystkie sekcje, a w sobotę oddany zostanie pod obrady komisji budżetowej. Jak się dowiadujemy, budżet zamyka się równowagą, a bilans ogólny wykazuje: Wydatki zwyczajne na 3,156.342 kor., wydatki nadzwyczajne na 145.688 kor., razem 3,302.030 kor. Dochody zwyczajne na 3,075.456 kor., dochody nadzwyczajne na 226.574 kor., razem 3,302.030 kor.

W roku 1905 uchwalono wydatki zwyczajne na kwotę 2,835.604 kor., a w roku 1906 wzrastają więc wydatki zwyczajne o 320.738 koron. Tak znaczny wzrost wydatków zwyczajnych należy tłómaczyć tem, iż do budżetu na rok 1906 wstawiono pełne raty od pożyczki inwestacyjnej, wydatki na bruki zwiększają się o 70.000 kor., rosną znacznie wydatki na sztukę i na dobroczynność, oprócz tego jest naturalny wzrost wydatków. W r. 1905 na wydatki nadzwyczajne wstawiono 114. 311 kor., w r. 1906 na wydatki nadzwyczajne wstawiono 145688 kor. Zatem widoczny jest wzrost i 31.377 kor.

Dochody zwyczajne w r. 1905 preliminowano na 2,811.415 kor., w r. 1906 na 3,075.456 kor.; przyrost dochodów w r. 1906 wynosi zatem kwotę 264.041 koron. Dochody nadzwyczajne w r. 1905 wynosiły 138.500 kor., w r. 1906 preliminuje się 226.574 koron, a więc przyrost wynosi kwotę 88.074 koron.

Wzrost dochodów należy tłómaczyć tem, że do budżetu na r. 1906 wstawiono dochód za sprzedaż gruntu pod budowę domu i magazynu dla Biura wodociągowego i pozostałą resztę kasową roku 1904.

Do projektu budżetu na rok 1906 wstawiono kilka nowych pozycyj tak w wydatkach jak w dochodach jak n. p. po raz pierwszy pojawia się pozycja gmachu poteatralnego, na utrzymanie Muzeum im. Feliksa Jasińskiego i wiele innych.

Św. Mikołaj w „Sokole". Komisja zabawowa „Sokoła"krakowskiegourządza dla dziatwy krakowskiej w niedzielę dnia 3 grudnia obchód św. Mikołaja. Zabawa z nader urozmaiconym programem odbędzie się w wielkiej sali „Sokoła".

Porządki miejskie. Od mieszkańców ulicy Wawrzyńca otrzymujemy następującą skargę. Od dłuższego czasu panują na ulicy Wawrzyńca nieporządki wprost niemożliwe do zniesienia. Około budowy nowej szkoły, którą prowadzi znana żydowska spółka Homd-Riegelhaupt et Comp., utworzyło się formalne bagno, przez które codziennie przechodzić muszą setki osób. Chodniki zasypano stosami piasku, cegły, wykopanej ziemi i żelaznymi olbrzymich rozmiarów trawersami, tak że chcąc przejść przez ulicę trzeba schodzić z chodnika na środek ulicy w największe błoto. Najbiedniejsze pod tym względem są małe dzieci, idące do szkoły, które formalnie topią się w błocie. Wszelkie prośby mieszkańców tej dzielnicy u komisarza magistratu jak i w budownictwie nie odnoszą najmniejszego skutku. Widocznie urzędnicy magistratu albo boją się drażnić żydowską spółkę, albo są zupełnie bezsilni wobec jej wpływów w Radzie miejskiej. Dlatego mieszkańcy tej ulicy udają się w tej drodze z prośbą do pana prezydenta znanego ze swej energii i dbałości o porządki miejskie z tem przekonaniem, że pan prezydent uwzględni słuszne żądania obywateli i nakaże swoim podwładnym organom, aby takowe z całą surowością zmusiły żydowską spółkę do porządku, jaki w myśl ustaw budowlanych zachować powinna."

Agitacja za jednodniowym strejkiem. Mleczarki wiejskie przynoszące nabiał do miasta, objaśniają tutaj swoich odbiorców, że -wójtowie po wsiach otrzymali socjalistyczne „nakazy", aby dnia 28 b. m. nie puszczali mleczarek do Krakowa.

Niegodziwa agitacja. „N. Reforma" donosi, że na zebraniu dyrektorów wszystkich szkół krakowskich postanowiono, aby w dniu 28 bm., lekcje odbywały się we wszystkich tutejszych zakładach naukowych, — gdyby jednak niektórzy uczniowie nie przyszli, ta absencja będzie im usprawiedliwioną.

Piramidalna ta uchwała zasługuje rzeczywiście na uwiecznienie, — dziennik zaś który ją ogłosił zrobił to oczywiście jedynie w tym celu, aby dzieci szkolne do strejku zachęcić... ułatwiły mu to znakomicie władze szkolne...

Dla głodnych w Warszawie złożyli w administracyi naszego pisma: p. Marja Dębska 10 k., p. Klemens Dąbrowski 25 kor.

Morderstwo Kolasówny. Jako podejrzanego o zamordowanie 9-letniej Marji Kolasówny w Podgórzu, aresztowano niejakiego Eugenjusza Wr... którego obciążają poszlaki, że wabił do siebie różne młode dziewczątka i częstował je cukierkami.

Teatr ludowy.

Z kompetentnej strony otrzymujemy następujące uwagi:

Praca nad uświadomieniem ludu i klas robotniczych, będąca obecnie troską naszego społeczeństwa, nie powinna pominąć kwestyi tak ważnej, jak polski Teatr ludowy, którego brak wszyscy odczuwamy.

Nikt chyba wątpić nie będzie, że wybór rozrywki i zabawy wpłynąć musi koniecznie na podniesienie lub obniżenie intelektualnego i moralnego poziomu szerszych mas. Społeczeństwo nasze powinno wszelkiemi siłami czuwać nad dostarczaniem łatwej, przystępnej, a odpowiedniej rozrywki dla tych właśnie warstw ludności, które po całodziennej pracy pragną chwil kilka przepędzić w swobodzie ducha. Odpowiednio zorganizowany teatr ludowy, ściągający tłumy ludności pracującej, zmniejszyłby bezwarunkowo liczbę tych, którzy w szynkach i ulicznej włóczędze szukają niezdrowej zabawy, a ciągłym dodatnim swym wpływem działałby umoralniająco jako istotny czynnik kulturalny. Ażeby jednak zadanie swe spełniał całkowicie, musi być Teatr ludowy przystępny nawet dla najbiedniejszych; takim był teatr Zawadzkiego, dostarczający pożytecznej rozrywki za wstępem 20 hal., takim winien być i obecnie Teatr ludowy, a budynek odpowiadając ytakiemu Teatrowi znajduje się przy ulicy Rajskiej i jest własnością p. Targoskiego, który na ten cel gotów jest użyczyć swej ujeżdżalni.

Taki Teatr ludowy niezbędnie jest potrzebny.

Z Rosji.

Kongres ziemstw.

Moskwa 24 listopada. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu kongresu ziemstw prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad rezolucyą, przedłożoną przez biuro.

Prezydent kongresu Pietrunkiewicz oświadczył odnośnie do Guczkowa, który z początku znajdował się na liście ministeryalnej, że hr. Witte wolał reformę sam przeprowadzić, aniżeli za poparciem takiego człowieka, jak Guczkow, który politycznych przestępców na równi stawia z członkami „czarnych sotni" i nawet dla tych, którzy dopuścili się rabunku cudzego mienia i dla morderców niewinnych dzieci, żądał amnestyi. Rezygnacya Wittego i poparcie Guczkowa przekonała mowcę, że Witte reformę przeprowadził i dlatego ma on obecnie do niego pełne zaufanie.

Berlin 24 listopada (Tel. wł.) „Berl. Tgbl." donosi, że opóźnienie uchwalenia rezolucji na kongresie ziemców nastąpiło skutkiem rozłamu wśród uczestników kongresu. Lewica kongresu godzi się na poparcie Wittego, tylko pod warunkiem że rząd da powszechne głosowanie, zagwarantuje wolność osobistą, stosownie do manifestu z 30 października i zniesie stany wyjątkowe.

Powszechne głosowanie?

Petersburg, 24 listopada. (Tel. Wł.) „Russk. Wied." podają, że car w zasadzie zgodził się na **wprowadzenie do ordynacji wyborczej powszechnego prawa głosowania,** a być może, że będzie wprowadzone głosowanie bezpośrednie.

Witte i reakcja.

Petersburg, 24 listopada. (Tel. Wł.) „Ruś" podaje, że na ostatniej radzie ministrów pod przewodnictwem cara partja reakcyjna chciała obalić Wittego. Plan nie powiódł się jednak i posiedzenie odbyło się zupełnie spokojnie, a car podpisał na niem przedłożoną przez Wittego ustawę prasową, która ma być ogłoszona jutro, dnia 25 bm.

Zastój w handlu.

Berlin 24 listopada. (Tel. Wł.) „Berl. Tagebl." donosi z Petersburga, że w świecie handlowym panuje tak wielki zastój, iż wielu wielkim firmom grozi bankructwo. Rząd zamierza wypuścić pożyczkę premjową celem zapobieżenia złemu.

Ruch agrarny.

Londyn, 24 listopada. (Tel. Wł.) „Standard" donosi z Petersburga, że ogólne położenie w Rosji jest jeszcze ciągle bardzo krytyczne. Ruch agrarny objął już 24 gubernje, zamieszkałe przez 52 miljony ludności. Rząd wobec tego ruchu jest bezsilny.

Milicja.

Londyn, 24 listopada. (Tel. Wł.) „Times" donosi z Petersburga, jakoby rząd rosyjski zgodził się ostatecznie na utworzenie milicji. Ks. Urusow oświadczył się za jej zorganizowaniem, zaznaczając że jestto postulat ludu, trudno go zatem nie spełnić.

Z Finlandji.

Helsingfors 24 listopada. (B. Risztau). Jeneralnym gubernatorem Finlandji został zamianowany prezydent departamentu Rady państwa dla spraw cywilnych i kościelnych, tajny radca Gerard.

Berlin 24 listopada. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Helsingforsu, że pułki, które rząd poprzednio rozwiązał, teraz same potworzyły się na nowo. Rozdano im chorągwie pułkowe. Rząd zgodził się na to pod warunkiem, aby komenda w tych pułkach pozostała i nadal rosyjską.

Pożyczka rosyjska.

Londyn, 24 listopada. (Tel. wł.) Pisma tutejsze podają, że rządowi rosyjskiemu udało się zaciągnąć w Paryżu pożyczkę na sumę 1 miljard 200 miljonów franków na 4 proc., na krótki czas i to na nader trudnych warunkach, bo płatną 87½ za 100; nadto bankierzy za pośredniczenie otrzymują 3 i pięć ósmych proc. Pisma angielskie zaznaczają, że taką pożyczkę mogło przyjąć **tylko bankrutujące państwo.**

Powrót armji mandżurskiej.

Petersburg 24 list. (Tel. W.) „Now. Wrem." donosi, że rząd nareszcie wydał **rozkazy do sprowadzenia wojsk z Mandżuryi.** Korpus 16 jest już w drodze do Europy, Korpus 1 czyni przygotowania do powrotu. Wojska te po przybyciu do kraju będą rozmieszczone w okręgu wojskowym petersburskim i nowogrodzkim.

Berlin 24 listopada. Pod przewodnictwem st. burmistrza Kirschnera odbyła się wczoraj w ratuszu konferencja, na której naradzano się nad sposobem urządzenia bez charakteru wyznaniowego składki dla ofiar rzezi w Rosji. Wydano odezwę, podpisaną przez wiele osób ze świata naukowego i handlowego.

TELEGRAMY.

Mianowania szefów sekcji.

Wiedeń 24 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował szefami sekcji w ministerstwie kolei sekretarza Izby handlowej w Pradze dra Forszta, oraz radców ministerjalnych dra Alfreda bar. Buschmana i dra Zdenka Forstera, a radcy ministerjalnemu drowi Wiktorowi Rollowi nadał tytuł i charakter szefa sekcji w tem ministerstwie.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa 24 listopada. Na linji kolejowej Warszawa-Mława między stacjami Nasielsk i Sonsotn (? zderzył się pociąg osobowy z towarowymi, przyczem znaczna liczba osób zginęła i odniosła rany.

Tramwaj w rzece

Nantes 24 listopada. Wczoraj stoczył się do Loary wóz tramwajowy z jadącymi i służbą. Tylko dwaj jadący zdołali na czas wyskoczyć; inni zatonęli.

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. Wydział krajowy wniósł wezwanie do rządu, aby budowę kanału Dunaj-Odra rozpoczął w r. 1906. W sejmie w dyskusji nad tym referatem namiestnik hr. Kielmansegg oświadczył, że rząd przeprowadzi budowę dróg wodnych według programu, którego też ściśle dotrzyma w pierwszym okresie budowy do r. 1912. Według preliminarza program kanalizacyjny jest korzystniejszy dla Galicji i Czech dlatego, że w tych krajach są już gotowe projekty i kosztorysy. Przy kanale Dunaj-Odra z powodu niewykończenia projektu szczegółowego, rozpoczęcie budowy na razie nie jest możliwe. Dopiero w r. 1909 będzie można przystąpić do budowy kanału Dunaj-Odra.

WYDAWCA: *ANTONI BEAUPRE*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
JAN GRZYWIŃSKI.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem S. Szembeka.